

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Cena pojedynczego zeszytu — 1 złoty. Prenumerata roczna dla księży proboszczów za dwa egzemplarze — 15 złotych, dla pozostałych prenumeratorów — 10 złotych.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronę.

Redaktor i Wydawca: KS. DR. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 17, tel. 680-03.

W sprawach prenumeraty adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.
Ekspedycja, Krak. Przedmieście 71.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adresem
Redaktora: Miodowa 17.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 9 DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Odezwa J. E. Ks. Arcybiskupa Salotti'ego na Dzień Misyjny dnia 20 października 1935 r., str. 313. — Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj 20 października 1935 roku, str. 218.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

„Tydzień Miłosierdzia“, str. 319. — W sprawie „Dnia Misyjnego“, str. 319. — Uroczystość „Chrystusa-Króla“, str. 319. — W sprawie nadużywania wyrazu „święto“ przy imprezach świeckich, str. 320. — Ostrzeżenie, str. 320. — Poszukiwanie metryk, str. 320. — Utworzenie nowego dekanatu, str. 320. — Biblioteki parafjalne, str. 321. — Zmiany wśród duchowieństwa, str. 321.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Ustawa o pielęgniarstwie, str. 321. — Proboszcz nie jest obowiązany płacić za ubezpieczenie organisty, str. 324. — W sprawie ubezpieczenia organisty, str. 327. — O przedłużeniu odroczenia służby wojskowej z tytułu studjów byłych uczniów katolickich seminarjów duchownych, str. 329. — Zakaz grzebania zwłok osób wojskowych na cmentarzach wojennych lub w kwaterach grobów wojennych na cmentarzach wyznaniowych lub gminnych, str. 329. — W sprawie ulg w spłacie zaległości ubezpieczeniowych, str. 330.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Plony misyjne, str. 333. — Polska prefektura misyjna w Chinach, str. 335. — S. p. ks. B. Kietliński, str. 338. — Kronika, str. 339. — Bibliografja, str. 341. — Nadesłano do redakcji, str. 343.

p.
Rel.

WARSZAWA, CHMIELNA 36
TEL. 5-96-18. KONTO P. K. O. 60.878

D/T.H. Inż. S. MUSZYŃSKI

Lampy naftowe — żarowe Diamond i
Petromax — spirytusowe kuchenne
Gracza. Żyrandole. Żarówki. Lichtarze
i świeczniki kościelne. Naczynia alum.



FIRMA CHRZEŚCIJANSKA
EGZYSTUJE OD R. 1896

JAN KNEDLER

FABRYKA MEDALJERSKO-GRAWERSKA

WARSZAWA: KANTOR, NOWY ŚWIAT 45.
FABRYKA RADNA 13.

TELEFON 222.81. KONTO P. K. O. 26.593

WYKONYWA: medaliki złote, srebrne, metalowe, aluminiowe, medale sportowe, okolicznościowe i pamiątkowe, oznaki wojskowe, znaczki szkolne dla stowarzyszeń i korporacji, herby na stali i emaljowane

WYKONANIE ARTYSTYCZNE.

CENY PRZYSTĘPNE.

ŚWIECE KOŚCIELNE

Firma egzystuje
od 1896 r.



WOSKOWE I STEARYNOWE

PASCHAŁY, TRIANGUŁY, SAKRAMENTKI,
ŚWIECE MECHANICZNE, NADSTAWKI,
LAMPKI NA GROBY, KADZIDŁO itp.

POLECA:

KRAJOWA FABRYKA ŚWIEC

H. MARENDOWSKI

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Leszno 4. Tel. 11-27-14.

DOM HANDLOWY

WACŁAW RAGO i S-ka

Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 54

Gmach Seminarjum Metropolitalnego.

Za przysiężony dostawca poleca gwarantowanej czystości

WINA MSZALNE

**FABRYKA ORGANÓW
WACŁAWA BIERNACKIEGO**

WARSZAWA
UL. DOBRA 65

—
WILNO
ORANŻERYJNA 3

Wielki Medal złoty P.w.K. Państw. Dyplom Honorowy

Dostawca Konserwatorów Państwowych

Jedyna fabryka w Polsce pracująca na eksport.

Kosztorysy i katalogi na każde żądanie

FOTO

NAPRAWA OKULARY
Z UPOWAŻNIENIA
FABRYK
OPL. MIERN. LEK. I. D.

JANUSZ UNIESZOWSKI
ZAKŁ. OPTYKI I MECHANIKI DOKŁADNEJ
WARSZAWA I, CHŁODNA 37. TEL. 2-15-24.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu — 1 złoty. Prenumerata roczna dla księży proboszczów za 2 egzemplarze — 15 zł., dla pozostałych prenumeratorów — 10 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17, tel. 680-03.**

W sprawach prenumeraty adres:
**Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.
Ekspedycja, Krak. Przedmieście 71.**

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

ODEZWA J. E. KS. ARCYBISKUPA SALOTTI'EGO NA DZIEŃ MISYJNY DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU.

Świat, obojętnie czy życie się wzmagają czy upadają, kroczy naprzód w walce o wysokie ideały, w tłumieniu niepokonanych żądz, niskich uciech, dalej w ofiarnych wysiłkach o rozwiązanie trudnych zagadnień życia i w zwalczaniu namiętności, sprzeciwiających się rozstrzygnięciu tychże zagadnień. Idealizm i materjalizm, głęboka wiara w jednego Boga i rozwydrzona niewiara, wzniosły heroizm i bezwstydnego egoizm znajdują się na przemian w dzisiejszej ludzkości, wzniecając niepokój i troskę o przyszłość.

Cóż przyniesie nam jutro? Czy zwyciężą siły duchowe miłości, prawdy i sprawiedliwości lub też górę wezmą nienawiść, zasadzki błędu i gwałty złych ludzi? W nas, uduchowionych i wierzących, tkwi głęboka i niewzruszalna ufność w Opatrzność, która ponad otwartymi przepaściami ludzkich zdrad buduje świat nowy, gdzie w sposób cudowny działają wartości ducha, kierując pokolenia na wyżyny moralnego i społecznego bytu. Zawsze powinniśmy myśleć o słowach króla Dawida: „Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszystkimi, w ręce twojej moc i możność; w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich” (Przysł. I. 29, 12).

W obecnych niespokojnych czasach Kościół rzymski spełnia nadal swe powszechnie posłannictwo, zwracając się zwłaszcza do

tych bezkresnych krań, gdzie misjonarze opowiadają o cudzie Odkupienia i ofierze Krwi, przygotowują tryumf Zbawiciela, który jest Drogą, Prawdą i Życiem całego rodzaju ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego wierzącego, aby współpracować w dziele zbawienia. Do tego nadaje się szczególnie „Dzień Misyjny”, przypadający w tym roku na 20 października, kiedy to coraz gorliwsze modlitwy i coraz większe ofiary całego świata katolickiego podniętą być mają do podboju ewangelicznego z podziwu godną odwagą i wytrwałością podjętego przez żołnierzy Chrystusowych na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu misyjnego.

Bóg tego chce.

Bóg jest Ojcem całej ludzkości. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkiej jest Jego własnością i nosi Jego podobieństwo. Jego światłość oświeca człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Gdzie tylko znajduje się stworzenie rozumne, tam też jest dusza nieśmiertelna, odzwierciedlająca w sobie piękno i mądrość Stwórcy. Nie ma różnicy pomiędzy stworzeniami ludzkimi mimo innej barwy, innej rasy, innych zdolności, innego zwyczaju i innej tradycji. Egoizm mógł wznieść barjery dzielące, utrwalić prawa, uwłaczające maluczkiemu, wymyśleć kajdany dla niewolników, stworzyć przesady, uznające ich za istoty niższe i niezdolne do cywilizacji, lecz w obliczu Boga ci maluczcy, ci niewolnicy, ci odrzuceni mają znaczenie równe zapatrzonym w siebie filozofom i rozmaitym politykom; owszem oni cieszą się względami Boga, który w swej niezrównanej dobroci okazuje większą miłość stworzeniom więcej opuszczonym i więcej oddalonym od prawdy i wiary.

My katolicy uznajemy w tych stworzeniach naszych najdroższych braci i dlatego też jako spadkobiercy odwiecznych prawd oraz jako uczestnicy skarbów Odkupienia, mamy wspomagać te miliony braci, którzy jeszcze pozostają w ciemnościach błędu i występku, by oni także mogli poznać prawdy Boskiego Mistrza, wznieść się w czystą atmosferę dobrych obyczajów, by mogli brać udział w życiu chrześcijańskich narodów, które zasłużyły sobie na godność wyznawców o obrońców wiary chrześcijańskiej.

Kościół tego chce.

Kościół, przez Chrystusa Pana na kamieniu węgielnym zbudowany, zawsze podczas prześladowań niewzruszony, otrzymał rozkaz Boski szerzenia na ziemi Królestwa Bożego i oznajmiania wszystkim stworzeniom posłannictwa ewangelicznego, które zawiera w sobie tajemnicę wiekiściego zbawienia dusz oraz moralne i społeczne odrodzenie wszystkich narodów. Kościół, którego widzialną Głową jest Papież, stróż Objawienia, mistrz nieomylny, który nie pozwala się uwieść błędom i ludzkim słabościom, wypełnia wiernie ten rozkaz, wysyłając z Rzymu w ciągu XIX wieków swych misjonarzy na wszystkie strony świata, aby wszędzie

dobrze rozrzucali ziarno i napełniali serca światłem odwiecznych prawd, które są podstawą postępu i konieczną podwaliną cywilizacji. Gdyby można zliczyć te dusze, które od czasu Apostołów zostały zbawione przez gorliwość wysłanników katolicyzmu, otrzymałoby się liczbę, wskazującą na świetny tryumf Kościoła Rzymskiego.

Zadanie niesienia prawd Ewangelji stało się dzisiaj jeszcze bardziej poważne. Wśród narodów cywilizowanych liczba urodzeń stale się zmniejsza, a narody dalekich krajów mają znów znaczny przyrost ludności, na co swoją uwagę skierowują co wybitniejsi społecznicy. Ludzie nowi, rodzący się do życia, jakiego będą wyznania? Jeżeli nie będzie się szerzyło światła Ewangelji, znikną te narody. Urodzeni w przesądzie i w błędach, osaczeni przez sekty niekatolickie, żyjąc w atmosferze materializmu, zaszczerpnego przez ludzi mieniących się przewodnikami myśli nowoczesnych, z trudem uznają w Krzyżu Chrystusowym kotwicę własnego zbawienia. Uprzypomnijmy sobie, że chociaż religja katolicka zajmuje na świecie pierwsze miejsce, to tylko o mało przewyższa (18 na sto) inne wyznania razem wzięte. Zatem daleka jest jeszcze droga do odrobienia, szczególnie na azjatyckim kontynencie, gdzie tyle sił ludzkich przeciwstawia się Kościołowi, który stacza tu bardzo ostre walki, aby dla prawdy religijnej pozyskać dusze milionów niewiernych.

Trzeba zatem złączyć nasze wysiłki z wysiłkami Kościoła wującego, aby na owych ziemiach pomnożyła się liczba żołnierzy Chrystusowych i aby postarano się dla nich o niezbędne środki, umożliwiające skuteczny podbój dusz. Podczas gdy Kościół stacza święty bój na całym froncie misyjnym, dla nas byłoby występkiem nie do darowania, gdybyśmy mieli pozostać obojętnymi i bezczynnymi wobec walk, od których zależną jest przyszłość katolicyzmu.

Tego chce ofiara nigdy nie przerwana Misjonarzy.

Czem jest w rzeczywistości życie Misjonarzy, jeżeli nie bezprzebraną ofiarą codziennie okazywanej miłości heroicznej? Płomień miłości ogarnął Misjonarza w jego pierwszej młodości i oderwał go od ziemi ojczyznej, z którą łączyły go niezapomniane wspomnienia, nieodłączne od domowego ogniska, bogatego w najczystsze uczucia, opromienione wzniosłą poezją. Płomień miłości podtrzymywał go, gdy przeprował się przez dalekie oceany albo przez rozpadliny gór, gdy stawiał mężnie i radośnie czoło wszelakim trudom, przejęty pragnieniem, aby dla swego ideału żyć albo umierać. Płomień jeszcze silniejszy roznieca jego entuzjazm na terenach misyjnych, gdzie przez zupełne o sobie zapomnienie oddaje usługi dobru duchowemu i materialnemu ludów tubylczych. W słońca żarem rozpalonej lub burzą miotanej chacie mieszka Misjonarz, aby przed ubogim ołtarzem wypełnić swój kapłański

obowiązek; w szkołach gromadzi na długie godziny dzieci, które z niewypowiedzianą cierpliwością naucza pierwszych zasad wiary; w sierocińcach spełnia obowiązki ojca i matki wobec dzieci, które zapewne nigdy nie doznały radości, jaką sprawia widok ojca lub pieśczoły matki; w szpitalach pociesza on chorych, wlewając do ich dusz promienie krzepiącej nadziei; w schroniskach dla trędowatych styka się z śmiertelną zarazą a niebiańskim uśmiechem osładza bóle tylu nieszczęśliwych. Zawsze i wszędzie, dniem i nocą, czy to w dzikich lasach, na szczytach gór lub na wyspach Archipelagu, Misjonarz spełnia dzieła pięknego miłosierdzia. Świat zaś zmateralizowany i samolubny nie zna i niechętnie tylko uznaje ofiary Misjonarza katolickiego. Poświęcenie to temń szczytniejsze, że spełniane w nędzy, w głodzie, w chorobach, w prześladowaniu, w więzieniu, w męczarniach, w niewypowiedzianych cierpieniach, które nieraz opromieniają działanie posłańca Chrystusowego. Takie oddanie się bohaterskich Misjonarzy dobitnie przemawia do serca naszego i zniewala nas do wspomagania tych przeróżnych dzieł miłosierdzia, któremi zdobywa się dusze tylu niewiernych pogan, a które przenikają ich i wzbogacają myślą o Bogu i darami Jego.

Tego wymaga cywilizacja.

Chrześcijaństwo ze swą nauką i swem prawem, zawartem w nierównanej księdze Ewangelji, uwolniło ludzkość od barbarzyństwa, podniosło z poniżenia moralnego, w jakim się znajdowała, i wlało w nią ducha nowego, aby wzbijała się po nowych drogach piękna wwyż, gdzie bezchmurny błękit, gdzie czysta błyszczą miłość, gdzie się rozlega pieśń prorocza podbojów, jaką przyszłe pokolenia powtarzać będą, upojone czarem prawdziwej cywilizacji. W tem dziele postępu zawarta jest zasługa Kościoła, który krzewi myśl chrześcijańską na wszystkich krańcach świata, odnawia życie rodzinne, podtrzymuje narodowość i wywiera wielki wpływ na życie społeczne. Prawie wszystkie wieki ery chrześcijańskiej zostały przepojone i odświeżone żywotnemi sokami Kościoła. Niema narodu, którego historyczne dzieje postępu cywilizacyjnego nie powstawały w formie ustnego podania lub kronik właśnie w zaciszu naszych Bazylik. Na próżno szukać będziecie narodu ucywilizowanego, któryby nie zawdzięczał swego rozkwitu natchnieniom idei chrześcijańskiej. Potęga i chwała narodów tak Wschodu jakoteż i Zachodu, Europy czy Ameryki zawsze są związane z wielkością i odwieczną chwałą katolicyzmu.

Słowa te wskazują na wzniosły cel Misjonarza katolickiego, do którego dąży wraz ze swemi chwalebniemi trudami na terenach wań ewangelicznych. On łączy w swęj osobie rozmaite urzędy, jak kapłana, nauczyciela, kolonizatora, naczelnika szczepu, założyciela wiosek i miast, apostoła, przekształcającego każdego dzikiego w człowieka, każdego człowieka w chrześcijanina, każdego

chrześcijanina w obywatela, każdego obywatela we współpracownika dla dobra społeczności. Misjonarz jest pierwszym cywilizatorem, uszlachetniającym obyczaje tubylców, naucza o obowiązkach i prawach, zażęgnywa spory i kłótnie, zachęca do współżycia spokojnego i uczciwego, zaprawia do wspólnoty braterskiej, jest podwaliną zdrowego i rzeczywistego postępu; słowem Misjonarz katolicki jest prawdziwym twórcą cywilizacji.

Jest to wysoki tytuł zasług misjonarskich, domagający się od wszystkich narodów sympatji dla naszych niezmordowanych pionierów; mają oni bowiem w zupełności prawo do tego, aby ich wspomagać w cudownem dziele cywilizacyjnem.

Wymaga tego dobre imię starych narodów chrześcijańskich.

Dzieje opowiadania Ewangelji narodom pogańskim są ściśle związane z dziejami wielkich narodów chrześcijańskich, dbających w czasach wspaniałego swego rozwoju o uszczęśliwienie pogan przez wysyłanie do nich misjonarzy, którzy nauczaniem zasad wiary i chrztem w Imię Chrystusa dźwigali ich do wysokiego stopnia kultury i cywilizacji. I w ten sposób powstawały historie z pogaństwa nawróconych ludów, w których podkreślano bohaterские postacie. Było to szlachetnem zadaniem starych narodów, że dokładali się do cywilizowania barbarzyńskich i dzikich plemion. Poprzez prace zaś, wysiłki i ofiary Misjonarzy, kojarzących swe własne imię odrodzenia narodów pierwotnych, którym wraz z nauką Ewangelji uśmiechać się począły nowe czasy, przynoszące im z pokojem duszy dobrobyt i pomyślność.

Niechaj się więc odrodzi to starodawne chlubne posłannictwo i niech synowie narodów chrześcijańskich, natchnieni duchem dawnych tradycji, skutecznie współpracują z Misjonarzami w tych krajach, gdzie dotąd nie postawiono Krzyża Chrystusa Pana, albo gdzie się na niego tylko z pewną obawą wskazuje, aby misjonarze katolicycy w oparciu na tej współpracy tem skuteczniej krzewili bogactwa wiary i dobrodziejstwa kultury. Zasługi, przez starsze narody za pomoc w niesieniu światu pogańskiemu praw ewangelicznych nabyte, nie są próżną historyczną pochwałą, lecz stały się potężnym bodźcem ku wzmocnieniu współpracy z apostołstwem Kościoła, który przez swoje odważne i heroiczne wojska godnie na rozległych łąkach spełnia swe szczytne zadanie.

W tym celu zwraca się do wszystkich „Dzień Misyjny” dnia 20 października. Ażeby on jednak spełnił swój cel, trzeba koniecznie, aby w każdym narodzie, w każdym mieście, w każdej wsi, w każdej parafji uruchomiono wszystkie siły i tegoż dnia wszyscy wierzący w Boga zebrali swe myśli około pobudek świętej sprawy misyjnej; przedewszystkiem niechaj podniecają do gorliwej modlitwy i do wydajnych ofiar. Od brzasku dnia aż do zachodu słońca niech dnia tego wzbija się modlitwa do Boga, aby wznagały się wysiłki i zapał tych sług Ewangelji, którzy daleko od ziemi ojczy-

stej pracują i cierpią dla urzeczywistnienia wielkiego ideału braterstwa ludzkiego; w tymże Dniu niechaj wszyscy wspaniałomyślnie wedle możliwości złożą ofiarę, co jest konieczne do podtrzymania i powiększenia licznych dzieł misyjnych, a bez których nie podobna podbić świata niewiernego.

Ten podwójny dar — modlitwa i jałmużna — będzie pewnym zadatkiem tych błogosławieństw, jakich Bóg zawsze udziela wszystkim, którzy przyczyniają się choćby małą cegielką do zbudowania w duszach Królestwa prawdy.

Rzym — Pałac Propagandy

1 sierpnia 1935 — Uroczystość św. Piotra w Okowach.

† **Karol Salotti,**

Arcyb. tyt. Filipopoli w Tracji
Prezydent Papieskiego Dzieła
Rozkrzewiania Wiary.

Mons. Fr. Carminati,

Sekretarz Gen. Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

DZIEŃ MODLITWY I PROPAGANDY NA RZECZ MISYJ 20 X.

W związku z powyższą odezwą Ks. Arcybiskupa Salottiego, wskazującą na doniosłość akcji misyjnej Kościoła katolickiego, przypomina się Wielebnemu Duchowieństwu dekret Św. Kongregacji obrządków z dnia 16 kwietnia 1926 r., w którym Ojciec św. zarządził, by corocznie przedostatnia niedziela października poświęcona była misjom katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj” obchodzić się będzie we wszystkich parafjach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć wiernym w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modląc się o nawrócenie pogan, mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłymi warunkami zupełnego odpustu, który ofiarować można za dusze w czyśćcu;

2) w dniu tym należy dodać we wszystkich Mszach św. trzecią orację „Pro propagatione fidei” oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafji;

3) tego dnia zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynariusza loci — na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary”.

Rozporządzenia Kurii Metropolitalnej

Nr. 5147.

Warszawa, dnia 19 września 1935 r.

Do WW. JJ. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.**Kurja Metropolitalna Warszawska podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:**

I. „TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA”.

Zwyczajem dorocznym stosownie do rozporządzenia J. Em. Ks. Kardynała Metropolity, Katolicki Związek „Caritas” organizuje „Tydzień Miłosierdzia”, celem zgromadzenia środków na pomoc dla biednych w naszej Archidiecezji.

W roku bieżącym „Tydzień Miłosierdzia” trwać będzie:

- a) w Warszawie od 12-go do 19-go października,
- b) poza Warszawą na terenie całej Archidiecezji od 21-go do 30-go października.

Władza Archidiecezjalna poleca WW. JJ. Duchowieństwu dołożyć starania, aby propaganda nauki miłosierdzia chrześcijańskiego oraz akcja zbiórkowa zatoczyły jaknajszersze kręgi. W parafjach, w których niema oddziałów Kat. Zw. „Caritas”, należy powołać specjalne komitety. Wszelkich informacji i instrukcyj udziela Kat. Zw. „Caritas” w Warszawie, ul. Senatorska 31, tel. 523—57.

II. W SPRAWIE „DNIA MISYJNEGO”.

Stosownie do zarządzenia Św. Kongregacji Obrządków z dn. 16 kwietnia 1926 r., zechce WW. JJ. Duchowieństwo jak w latach ubiegłych i w bieżącym roku zorganizować „Dzień Misyjny” w przedostatnią niedzielę października (20. X). Aby zainteresować nim jaknajszersze warstwy ludności, należy zapowiedzieć go, jak i kolektę przeznaczoną na cele misyjne, w niedzielę poprzednią. W samym dniu, jako dniu modlitwy i propagandy misyjnej, należy:

1. Wygłosić kazanie, pobudzające wiernych do wstępowania w szeregi Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary,

2. dołączyć we wszystkich Mszach św. modlitwę o rozszerzenie Wiary,

3. pouczyć wiernych o dostąpieniu w Dniu Misyjnym odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

4. po południu, po niesporach urządzić akademję misyjną.

Kolektę z tego dnia prześlą WW. JJ. Księża do Ks. Skarbnika Kurji, lub do Ks. Dyrektora Dziel Misyjnych w Archidiecezji.

III. UROCZYSTOŚĆ „CHRYSTUSA-KRÓLA”.

Dnia 27 października, jako w ostatnią niedzielę tego miesiąca, przypada uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Stosownie do za-

rządzenia Najdostojniejszego Episkopatu Polski, tematem kazań i akademij jest hasło: „Chrystus uświęca rodzinę”.

WW. JJ. Ks. Ks. Proboszczowie zwrócą szczególną uwagę na to, aby organizacje Akcji Katolickiej, której uroczystość ku czci Chrystusa Króla jest świętem patronalnym, wzięły gremjalny udział w uroczystościach.

Wszelkie instrukcje podaje „Biuletyn Akcji Katolickiej”. Materiały do kazań, odczytów, akademij otrzymać można w biurze Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie, ul. Senatorska 31, tel. 596—55.

IV. W SPRAWIE NADUŻYWANIA WYRAZU „ŚWIĘTO” PRZY IMPREZACH ŚWIECKICH.

W ostatnich latach zaczęto coraz częściej posługiwać się wyrazem „święto” na oznaczenie dnia, w którym odbywają się pewne uroczystości świeckie, mające na celu wzbudzić w społeczeństwie żywsze zainteresowanie pewnym zagadnieniem natury czysto świeckiej.

Stosowanie wyrazu „święto” do takich dni zaczyna przyjmować się w prasie i w potocznej mowie i siłą faktu przyczynia się do obniżenia godności święta kościelnego, któremu ten wyraz jedynie się należy.

Wobec tego Władza Archidiecezjalna wzywa JJ. WW. Duchowieństwo, aby samo stanowczo uniknęło używania tego wyrazu przy obchodach niekościelnych i zwracało uwagę wiernym na niewłaściwość stosowania tego słowa do uroczystości i imprez świeckich.

V. OSTRZEŻENIE.

JJ. WW. Duchowieństwo przestrzeże wiernych przed nabywaniem broszur o treści przeciwnej wierze katolickiej, jakimi wydawnictwo „Echo Dwudziestego Wieku”, Warszawa, ul. Wackerka 10, zasypuje w ostatnich czasach nasze parafje.

VI. POSZUKIWANIE METRYK.

Zechcą WW. JJ. Ks. Ks. Proboszczowie, z okolic głównie Warszawy, nadesłać do Kurji Metropolitalnej wiadomość, czy w ich parafjach zamieszkuje rodzina **Michała Nośkiewicza**, zmarłego ok. 1920 r. w Warszawie oraz przeszukać w aktach około 1770—1800 r. czy niema tam metryki urodzenia niejakiego Piotra Pleczyńskiego (Pleczyński lub Pleschiński), i świadectwa chrztu Marji albo Zofji Rostowskiej (ur. 16 VIII 1880/81, i Balbiny Rostowskiej urodz. między 1845—1864 r. Po odszukaniu zechcą WW. Ks. Ks. Proboszczowie metryki te nadesłać do Kurji.

VII. UTWORZENIE NOWEGO DEKANATU.

Z dniem 1 października 1935 r. J. Eminencja Arcypasterz ustanawia nowy **Dekanat Żychliński**. Wskład tego Dekanatu wejdą na-

stępujące parafje: 1. Kiernozia, 2. Luszyn, 3. Bąków, z Dekanatu Łowickiego. 4. Żychlin, 5. Bedlno, 6. Oporów, 7. Orłów, 8. Plecka Dąbrowa, 9. Śleszyn.

VIII. BIBLIOTEKI PARAFJALNE.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Płocku wydał dzieło p. t. „**Biblioteki Parafjalne**” w opracowaniu p. J. Stemlera, dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zechce WW. JJ. Duchowieństwo zapoznać się z tą pracą i wykorzystać uwagi w niem zawarte przy organizowaniu lub prowadzeniu bibliotek parafjalnych.

Radca Kurji Kanonik Metropolitalny: **Ks. Dr. A. Fajęcki.**

Notariusz: **Ks. B. Pağowski.**

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

MIANOWANI: **Ks. Władysław Kwaśniewski**, neopr., wik. par. Domaniewice. **Ks. Stanisław Tworkowski**, wik. par. M. B. Loretańskiej, pref. szkół w Warszawie. **Ks. Wincenty Ilgin**, kapelan Zakładu SS. Rodziny Marji w Kostowcu, wik. par. M. B. Loretańskiej w Warszawie. **Ks. Franciszek Ruszkowski**, wik. par. Marki, kapelanem Zakładu SS. Rodziny Marji w Kostowcu.

PRZENIESIENI: **Ks. Antoni Łowiński**, **M. S. T.**, kapelan więzienia przy ul. Długiej, na kapel., więzienia przy ul. Dzielnej. **Ks. Marjan Walczyński**, wik. par. Domaniewice, na wik. par. Marki.

ZWOLNIONY: **Ks. Dr. Marjan Nitecki** ze stanowiska kapelana więzienia przy ul. Dzielnej.

ODZNACZENIE: **Ks. Aleksander Bujalski**, dziekan i proboszcz w Grójcu, otrzymał przywilej noszenia rakiety i mantoletu.

Rozporządzenia prawno - państwowe

USTAWA O PIELEGNIASTWIE.

W numerze 27 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (poz. 199) zamieszczona została Ustawa z dnia 21 lutego 1935 r. o pielęgniarstwie następującej treści:

1. Wykonywanie praktyki pielęgniarskiej.

Art. 1. Przez praktykę pielęgniarzką rozumie się zawodowe wykonywanie następujących czynności:

a) pielęgnowanie chorych w zakładach leczniczych i domach prywatnych;

- b) wykonywanie zleceń przy chorych;
- c) pracę w zakładach leczniczych, instytucjach zapobiegawczych, zakładach opiekuńczych, instytucjach społecznych, szkołach, zakładach przemysłowych oraz domach prywatnych w zakresie szerzenia higieny ogólnej i osobistej, zwalczania epidemji oraz zapobiegania chorobom.

Art. 2. (1) Do wykonywania praktyki pielęgniarskiej uprawnione są jedynie osoby, które uzyskały prawo praktyki pielęgniarskiej na zasadzie ustawy niniejszej. Osobom tym przysługuje również wyłączne prawo używania tytułu pielęgniarki.

Art. 3. (1) Prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej może być stałe lub czasowe.

(2) Stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej mają osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i dyplom szkoły pielęgniarstwa, przewidziany w art. 10 i 11.

Art. 8. Pielęgniarki zaliczają się do kategorii pracowników umysłowych i korzystają z praw i obowiązków, ustawowo przepisanych dla tej kategorii pracowników.

Art. 9. Ustawa niniejsza nie narusza w niczem praw osób, uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej, felczerskiej i położniczej.

II. Szkoły pielęgniarstwa.

Art. 10. (1) Państwowe, publiczne i prywatne szkoły pielęgniarstwa mogą być otwierane i prowadzone tylko na podstawie zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.

(2) Minister Opieki Społecznej ustali w drodze rozporządzenia warunki niezbędne dla uzyskania zezwolenia na otwarcie szkoły pielęgniarstwa.

Art. 11. (1) Minister Opieki Społecznej zatwierdza statut szkoły pielęgniarstwa, regulamin rady szkolnej, program i system nauczania, regulamin egzaminu końcowego i wzór dyplomu.

(2) Nauczanie w szkole pielęgniarstwa winno trwać przynajmniej dwa i pół lat.

(3) Przepisy, dotyczące statutów, regulaminów oraz programu nauczania, zostaną ustalone w drodze rozporządzenia przez Ministra Opieki Społecznej.

Art. 12. Szkoły pielęgniarstwa mogą być zakładane jedynie w miejscowościach, które posiadają odpowiednie warunki do szkolenia uczennic tak teoretycznego, jak i praktycznego w pielęgowaniu chorych i opiece społeczno-higienicznej.

Art. 15. (1) Warunki, którym winny odpowiadać kandydatki, wstępujące do szkół pielęgniarstwa, są następujące:

- a) ukończenie przynajmniej gimnazjum lub wykształcenie, uznane przez władze właściwe jako równorzędne;
- b) ukończony 18, a nieprzekroczony 30 rok życia;
- c) odpowiednie właściwości psychiczne i uzdolnienie fizyczne;
- d) nieskazitelna przeszłość.

(2) Minister Opieki Społecznej może na wniosek dyrektorki szkoły pielęgniarstwa zezwolić w drodze wyjątku na przyjęcie kandydatki, która przekroczyła 30 rok życia.

Art. 17. (1) Minister Opieki Społecznej sprawuje nadzór nad szkoleniem kandydatek do zawodu pielęgniarstwa, a w miarę potrzeby zarządza przeszkolenie pielęgniarek oraz osób, wymienionych w art. 20 ust. (3) i (4) na okresowych kursach uzupełniających.

(2) Uprawnienia te może Minister Opieki Społecznej przekazać w całości lub części wojewódzkim władzom administracji ogólnej.

III. Postanowienia przejściowe.

Art. 19. Równoznaczne z dyplomem szkoły pielęgniarstwa, przewidzianej w art. 10 i 11, są:

- 1) uzyskane przed wejściem w życie ustawy niniejszej:
 - a) świadectwo ze złożonego państwowego egzaminu pielęgniarstwa, w myśl rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego w przedmiocie państwowych egzaminów pielęgniarstwa z dnia 27 listopada 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 127, poz. 1049), zmienionego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 24 grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 6, poz. 38).
 - b) świadectwo złożenia egzaminu pielęgniarstwa w myśl wydanych przez b. państwa zaborcze przepisów, obowiązujących na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego;
 - c) świadectwo ukończenia szkoły pielęgniarstwa Stowarzyszenia Pań Ekonomek św. Wincentego a Paulo w Krakowie.
- 2) świadectwo złożonego egzaminu pielęgniarstwa, uzyskane zgodnie z art. 20 ustawy niniejszej.

Art. 20. (1) Egzaminy, uprawniające do uzyskania prawa praktyki na zasadzie art. 19 pkt. 2, odbywać się będą w ciągu lat czterech od wejścia w życie ustawy niniejszej przed komisją egzaminacyjną przy urządach wojewódzkich.

(2) Program, terminy egzaminów i sposób przeprowadzenia egzaminów oraz skład komisji egzaminacyjnej ustali Minister Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia.

(3) Do egzaminu dopuszczone będą osoby, posiadające obywatelstwo polskie, które przed wejściem w życie ustawy niniejszej:

- a) ukończyły dwuletnią szkołę pielęgniarstwa o zatwierdzonym przez właściwe ministerstwo statucie i programie;
- b) ukończyły szkołę pielęgniarstwa, zatwierdzoną w myśl wydanych przez b. państwa zaborcze przepisów, obowiązujących na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego;
- c) ukończyły najmniej sześciomiesięczne kursy pielęgniarstwa i wykażą się dwuletnią pracą zawodową pielęgniarstwa;

- d) wykażą się pięcioletnią pracą zawodową pielęgniarską szpitalną lub higieniczno-zapobiegawczą, przyczem kursy pielęgniarskie mogą być zaliczone jako praca zawodowa pielęgniarska, licząc jeden miesiąc kursu za 6 miesięcy pracy zawodowej. Minister Opieki Społecznej ustali w drodze rozporządzenia, które kursy mogą być zaliczone jako praca zawodowa;
- e) wykażą się czteroletnią pracą zawodową pielęgniarską, pod warunkiem uzupełnienia brakującego roku pracy zawodowej przez odbycie kursu, wymienionego w art. 17.

(4) Ponadto do egzaminu dopuszczone będą osoby, posiadające obywatelstwo polskie, znajdujące się w okresie próbnym (postulacie) lub nowicjacie, zgłoszone przez zgromadzenia zakonne w ciągu 3 miesięcy od wejścia w życie ustawy niniejszej, pod warunkiem, że przed przystąpieniem do egzaminu przejdą przeszkolenie, które ustali rozporządzenie wykonawcze, i w czasie składania egzaminu będą należały do zgromadzenia zakonnego.

(5) Osobom, które posiadają warunki do przystąpienia do egzaminu pielęgniarskiego, wojewódzka władza administracji ogólnej wyda, do czasu złożenia egzaminu, czasowe zezwolenie na wykonywanie praktyki pielęgniarskiej, nie dłużej jednak, jak do dnia 1 stycznia 1939 roku.

Art. 23. Przepisy ustawy niniejszej nie naruszają szczególnych uprawnień, przewidzianych w umowach międzynarodowych, w warunkach i granicach, w umowach tych ustalonych.

Art. 25. (1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

(2) Równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy, normujące wykonywanie praktyki pielęgniarskiej, a w szczególności przepisy o państwowych egzaminach pielęgniarskich.

PROBOSZCZ NIE JEST OBOWIĄZANY PŁACIĆ ZA UBEZPIECZENIE ORGANISTY.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY. — L. Rej. 1473/32.

Warszawa, dnia 18 lutego 1935 roku.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Sędzia Dr. Rappe i Sędziowie: Waškowski, Zelenki, przy udziale protokółanta Rady Sekretarjatu Prawniczego Ruzamskiego, w sprawie ze skargi ks. Marcina Florka w Olszynie na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 30 listopada 1931 roku L. P. III. 72/31 dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby organisty Wincentego Namysłowskiego, — po przepro-

wadzonej dnia 18 lutego 1935 roku rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy jakoteż wywodów zastępcy skarżącego adwokata Dr. Sarapaty i zastępcy osoby przyzwanego adwokata Temorowicza, — uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody.

Listą płatniczą z 26 lipca 1926 roku L. 4379/29 Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bochni zobowiązał księdza Marcina Florka, proboszcza parafji w Olszynch, do zapłacenia składek ubezpieczeniowych w łącznej kwocie 123 zł. 5 gr. za organistę Wincentego Namysłowskiego za czas od 1 stycznia 1926 roku do 20 lipca 1929 roku.

Wniesionego przeciw powyższej liście płatniczej przez księdza Marcina Florka i organistę Wincentego Namysłowskiego sprzeciwu Starosta Powiatowy w Brzesku decyzją z 26 lutego 1930 roku L. 54 (kch.) 29 nie uwzględnił, a Urząd Wojewódzki w Krakowie orzeczeniem z 30 listopada 1931 roku L. P. III. — 72/31, wydanem w załatwieniu dalszego odwołania ks. Marcina Florka, zatwierdził decyzję Starosty. W uzasadnieniu Urząd Wojewódzki powołał się na reskrypty Ministra Pracy i Opieki Społecznej bez dokładniejszego wymienienia tychże i zazaczył, że w myśl art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (poz. 324 Dz. Ust.) oraz w myśl art. 3 ustawy z 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (poz. 272 Dz. Ust.) pracodawcą służby kościelnej jest proboszcz, ponieważ do niego należy przyjęcie do służby i kierowanie pracą danego sługi kościelnego, wobec czego w myśl art. 15 i 52 powołanej ustawy na proboszczu ciąży obowiązek zgłaszania służby kościelnej w szczególności organisty do Kasy Chorych i odpowiedzialność wobec tejże Kasy za uiszczenie należnych składek ubezpieczeniowych.

Orzeczenie to zaskarżył ksiądz Marcjan Florek do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając sprzeczność zaskarżonego orzeczenia z istotnym stanem rzeczy i niezgodność z ustawą. — W uzasadnieniu podniesionych zarzutów skarżący wywodzi, że wymieniony wyżej organista nie jest zatrudniony u skarżącego, lecz wyłącznie w parafji, że nie pozostaje on również w służbie osobistej skarżącego, na którego korzyść do żadnej pracy nie jest zobowiązany, i że pracodawcą rzeczonoego organisty jest tylko parafja, która wobec tego jest zobowiązana do opłacania wszelkich świadczeń socjalnych.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana podniosła, że pracodawcą służby kościelnej jest proboszcz osobiście, ponieważ do niego należy zarządzanie majątkiem probostwa, obejmujące także utrzymanie potrzebnej służby i że takie stanowisko zajęło również i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w zawierających obowiązujące wyjaśnienia reskryptach z 22 września 1926 roku. Nr. 3811

(U. III. i z 27 stycznia 1928 r. Nr. 290/U. III, oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w reskrypcie z 14 grudnia 1935 roku Nr. 10228/VI C.

Rozpatrując powyższe wywody, skargi i odpowiedzi władzy pozwanej, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Jak to już orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z 25 kwietnia 1933. L. Rej. 3901/ w sprawie ks. Józefa Ślęzyka przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie w przedmiocie ubezpieczenia organisty i kościelnego (zob. wyr. Nr. 643 A. z 1933) za pracodawców w rozumieniu powołanej wyżej ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby należy uważać osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają pracowników, przyczem jest obojętnem, czy dana osoba sama przyjmuje pracowników i kieruje ich pracą, czy też działa za pośrednictwem swoich zastępców względnie pełnomocników. Wobec tego skarżący mógłby być osobiście uważany za pracodawcę organisty Wincentego Namysłowskiego tylko w takim razie, gdyby Wincenty Namysłowski był zatrudniony na jego rachunek i ryzyko. Ta okoliczność zaś w danym wypadku nie zachodzi. Jak to przyznaje bowiem w odpowiedzi na skargę władza pozwana, skarżący jako proboszcz w myśl zasad prawa kanonicznego jest tylko zarządcą, czyli administratorem kościoła, a więc już z tego jego charakteru zarządcy wypływa, że, zawierając umowę służbową ze służbą kościelną i w szczególności z organistą, działa on w imieniu nie własnym, lecz w imieniu kościoła. Z czynności zaś przytem organisty (grania i śpiewania podczas Mszy św. i innych obrzędów religijnych) wynika, że organista jest ustanowiony przy kościele wyłącznie dla spraw kultu religijnego, nie zaś dla posług osobistych lub jakiegokolwiek innej pracy na rzecz proboszcza.

Powołana przez władzę pozwaną w odpowiedzi na skargę celem udowodnienia osobistej zależności Wincentego Namysłowskiego od skarżącego jako pracodawcy okoliczność, że Namysłowski otrzymywał bezpośrednio od skarżącego wynagrodzenie w naturze w postaci mieszkania i 1½ m. gruntu, sama przez się nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, żeby skarżący osobiście w danym wypadku był pracodawcą Namysłowskiego, albowiem wypłata uposażenia służbowego służbie kościoła, należała do obowiązków skarżącego jako administratora; z faktu zaś i sposobu wypłaty pomienionego uposażenia wcale nie wynika, żeby obciążało ono osobisty majątek lub dochody skarżącego.

Gdy więc wobec powyższych okoliczności zobowiązano skarżącego osobiście do płacenia składek ubezpieczeniowych za organistę, należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako niezgodne z ustawą.

Podpisy: (—) **Dr. Rappe.** (—) **Waśkowski.** (—) **Żeleński.**
(L. S.)

Prezes: (—) **Moraczewski.**

Członek Sekretarjatu Prawniczego: (—) **Ruzamski.**

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA ORGANISTY.

URZĄD WOJEWÓDZKI BIAŁOSTOCKI.

Białystok, dnia 27 lutego 1935 r. Nr. P. U. III-2/143/31.

Do Księdza Juljana Dudzińskiego,

Proboszcza w Ciechanowcu.

Ciechanowiec Podlaski, poczta w miejsu.

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości decyzję Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 21 lutego 1935 roku Nr. U. O. 1/428-4, której treść brzmi jak następuje:

„Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie uznał orzeczeniem Nr. 12759 z dnia 13 maja 1931 roku na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) Adama Szostczuka, zatrudnionego w rzymsko-katolickim kościele w Ciechanowcu Podlaskim w charakterze organisty za podlegającego obowiązkowi Ubezpieczenia w Zakładzie, a prosi o zwolnienie tegoż kościoła ks. Juljana Dudzińskiego za pracodawcę wymienionego organisty.

Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 28 września 1932 roku L. dz. P. U. III-2-143-31 orzeczenie to zatwierdził.

Przeciw przytoczonej decyzji Urzędu Wojewódzkiego wniósł do Ministerstwa Opieki Społecznej ks. Julian Dudziński odwołanie.

Ministerstwo Opieki Społecznej rozstrzygając niniejszą sprawę w toku instancyj na mocy art. 164 wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 roku uwzględnia odwołanie ks. Juljana Dudzińskiego od powyższej decyzji Urzędu Wojewódzkiego i uchyla ją oraz zatwierdzone nią orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych jako ustawowo niezasadnione z motywów niżej przytoczonych.

Zarówno orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o uznaniu obowiązku ubezpieczenia Szostczuka, jak również utrzymująca je w mocy decyzja Urzędu Wojewódzkiego zajmują stanowisko, że proboszcz kościoła katolickiego jest w stosunku do organisty pracodawcą w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a jako taki zobowiązany jest osobiście do uiszczenia należnych Zakładowi składek ubezpieczeniowych.

Zdaniem Ministerstwa Opieki Społecznej powyższy pogląd prawny nie jest uzasadniony. Wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie określa pojęcia pracodawcy, wobec czego należy przyjąć, że rozumie je w zwyczajnym jego znaczeniu, w którym pracodawcą jest osoba fizyczna lub prawna, na której rzecz pracownik świadczy usługi, oraz na której rachunek i ryzyko jest za-

trudniony. O ile chodzi o organistów, to już z samego rodzaju świadczonych przez nich usług, polegających głównie na graniu na organach i śpiewaniu w czasie Mszy św., oraz innych obrzędów religijnych wynika, że czynności służbowe wykonywują oni nie na rzecz proboszcza, lecz na rzecz kościoła. Również na rachunek i ryzyko kościoła, a nie proboszcza są organiści zatrudnieni, o czym świadczy dowodnie ta okoliczność, że w wypadkach, w których niezależnie od datków wręczanych im przez parafjan otrzymują wynagrodzenie od kościoła, nie pochodzi ono z osobistego majątku względnie dochodów proboszcza, lecz dochodów kościoła, przy którym są ustanowieni, a który w myśl prawa kanonicznego (kanon 1495 § 2) obowiązującego na obszarze Państwa Polskiego w myśl art. I i XVI Konkordatu (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501 z roku 1925) posiada osobowość prawną.

Z powyższych wywodów wynika, że pracodawcą organisty jest odpowiedni kościół, natomiast brak podstawy prawnej do uznania, że pracodawcą organisty jest proboszcz, oraz, że ten obowiązany jest do opłacania z własnych funduszków składek ubezpieczeniowych za organistę.

Skoro zaś obojętną jest rzeczą, czy pracodawca osobiście przyjmuje pracowników i sprawuje nad nimi nadzór służbowy, czy też wyręcza się w tej mierze pełnomocnikiem lub zastępcą, co z natury rzeczy jest konieczne w przypadkach, gdy pracodawcą jest osoba prawna, a co właśnie zachodzi w niniejszej sprawie, okoliczność, iż proboszcz zawiera umowę służbową z organistą, który pozostaje w stosunku zależności służbowej od proboszcza i jest mu całkowicie podporządkowany, nie ma dla rozpatrywanego zagadnienia decydującego znaczenia, uzasadniając jedynie obowiązek proboszcza jako kierownika kościoła (zakładu pracy) w rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych do dokonania przepisanych zgłoszeń do ubezpieczenia i opłacania z funduszków stojących do dyspozycji kościoła składek ubezpieczeniowych.

Z powyższych zasad należało zaskarżoną decyzję Urzędu Wojewódzkiego uznającą proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Ciechanowcu Podlaskim ks. Juljana Dudzińskiego za pracodawcę Adama Szostczuka, zatrudnionego w charakterze organisty kościoła parafjalnego w Ciechanowcu Podlaskim, jako takiego za zobowiązanego osobiście do opłacania należnych składek uchylić bez potrzeby wdawania się w ocenę zasadności pozostałych zarzutów odwołania”.

W końcu Urząd Wojewódzki zaznacza, że powyższa decyzja Ministerstwa jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Za Wojewodę: (—) **M. Kamiński**, Kierownik Oddziału.

O PRZEDŁUŻENIU ODROCCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ Z TYTUŁU STUDJÓW BYŁYCH UCZNIÓW KATOLICKICH SEMINARJÓW DUCHOWNYCH.

Nr. Wojsk. B. 3-8-2.

z dnia 28 czerwca 1935 r.

Do

PP. Wojewodów, Komisarza Rządu
na m. st. Warszawę i Starostów.

W pewnym wypadku powstała kwestja, czy byłym uczniom katolickich seminarjów duchownych, zaliczonym w swoim czasie do pospolitego ruszenia bez broni na podstawie art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym można udzielać przedłużenia odroczenia służby wojskowej w myśl art. 64 tej ustawy jeśli po wystąpieniu z seminarjum duchownego rozpoczęli studia określone w p.p. 1 i 2 § 235 rozp. wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

W myśl art. 64 ustawy i § 235 rozp. wyk. z przedłużenia odroczenia służby wojskowej mogą korzystać osoby wymienione w art. 63 p. 2, t. j. te, które korzystały już z odroczenia służby wojskowej z tytułu studjów określonych w § 235 rozp. wyk. i które udowodnią, że tych studjów (§ 236) nie ukończyły w 23-cim roku życia.

Z pośród osób zatem, które utraciły ulgę z art. 57 ustawy, mogą korzystać z przedłużenia odroczenia służby wojskowej w myśl art. 64 ustawy i § 235 rozp. wyk. tylko te osoby, które po zaliczeniu do kat. A w trybie art. 58 korzystały z odroczenia służby wojskowej i z tytułu studjów określonych w p.p. 1 i 2 § 235 rozp. wyk. do 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 23 l. życia.

Jeżeli więc dana osoba wskutek przekroczenia tej granicy wieku nie jest już uprawniona do korzystania z odroczenia służby wojskowej, to tem samem nie może ona korzystać z przedłużenia odroczenia tej służby chociażby jej studia były objęte p. 1 lub 2 § 235 rozp. wyk.

Dyrektor Biura Wojskowego: (—) **Wyszyński mjr.**

ZAKAZ GRZEBANIA ZWŁOK OSÓB WOJSKOWYCH NA CMENTARZACH WOJENNYCH LUB W KWATERACH GROBÓW WOJENNYCH NA CMENT. WYZNANIOWYCH LUB GMINNYCH.

Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Kurji Metropolitalnej pod datą 22 czerwca r. b. Nr. V-3624/34 z pismem następującej treści:

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymało informacje, że na cmentarzach wojennych lub na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy parafjalnych,

niejednokrotnie zdarzają się wypadki grzebania zwłok osób wojskowych lub cywilnych, zmarłych w czasie pokoju, bez porozumienia się z właściwymi organami odnośnych urzędów wojewódzkich, sprawującymi opiekę i nadzór nad cmentarzami wojennymi.

Zakładanie nowych grobów na cmentarzach wojennych bez wiedzy właściwych organów urzędu wojewódzkiego, które prowadzą ewidencję grobów wojennych, wytwarza zmiany w ewidencji i powoduje niezgodność wykazów ewidencyjnych i planów z faktycznym stanem cmentarzy wojennych. Niezależnie od tego nowozałożone na cmentarzach wojennych groby zmarłych wojskowych lub cywilnych nieraz mogą utrudnić organom urzędu wojewódzkiego przeprowadzenia planowej akcji komasacji cmentarzy wojennych, w związku z którą odbywa się kasowanie licznych cmentarzy wojennych, a wraz z tem przenoszenia grobów ze skasowanych cmentarzy na inne miejsce.

Celem zapobieżenia w przyszłości zakładania na terenie istniejących cmentarzy wojennych nowych grobów osób zmarłych w okresie powojennym, a także grzebaniu zwłok osób wojskowych lub cywilnych, zmarłych w czasie pokoju, — na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy wyznaniowych lub gminnych — Ministerstwo W. R. i O. P. prosi o spowodowanie wydania odpowiedniego zarządzenia, zakazującego duchownym grzebania, bez wiedzy i zezwolenia właściwego urzędu wojewódzkiego, jakichkolwiek zwłok na cmentarzach wojennych lub na kwaterach wojennych, stanowiących część cmentarza wyznaniowego lub gminnego, oraz wyjaśnienie duchowieństwu, że o ile niema w danej miejscowości specjalnego cmentarza wojskowego (garnizonowego) — zwłoki żołnierzy zmarłych w czasie pokoju należy grzebać na ogólnych cmentarzach wyznaniowych lub gminnych.

Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy jako pilnej i powiadomienie o wydanych zarządzeniach.

Dyrektor Departamentu: **Fr. Potocki.**

W SPRAWIE ULG W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI UBEZPIECZENIOWYCH

(Dokończenie)

III. Należności pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych.

§ 9. (1) Spłatę zaległych należności (§ 1) pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych, wymienionych w § 1, odracza się do dnia 15 lutego 1936 r. z zastrzeżeniem przepisu § 11, oraz obniża się o połowę odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r., co jednak nie dotyczy kwot odsetek już obniżonych do 6 procent lub 4 i pół procent, w myśl ustawy z dnia 15 marca 1934 roku

o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237).

§ 9. (1) Spłatę zaległych należności (§ 1) pozostałych instytucji ubezpieczeń społecznych, wymienionych w § 1, odracza się do dnia 15 lutego 1936 r. z zastrzeżeniem przepisu § 11, oraz obniża się o połowę odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r., co jednak nie dotyczy kwot odsetek już obniżonych do 6 proc. lub 4 i pół proc., w myśl ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237).

(2) Celem ustalenia kwoty odsetek zwłoki, należnych po dzień 1 lipca 1935 r., wszelkie wpłaty na poczet zaległych należności, uskutechnione w czasie od dnia 9 kwietnia 1934 r. do dnia 1 lipca 1935 r., zaliczone zostaną na pokrycie odsetek zwłoki dopiero po pokryciu innych zaległych należności.

§ 10. Po upływie terminu odroczenia spłata zaległych należności zostanie rozłożona:

1) w równych ratach na okres 3 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik nie udzieli odpowiedniego zabezpieczenia

(§ 14), uiszczył jednak zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r.;

2) na okres do 9 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik udzieli odpowiedniego zabezpieczenia (§ 14).

§ 13. (1) Rozłożenie spłaty zaległych należności, objętych rozdziałem niniejszym, **nastąpi na wniosek zainteresowanego dłużnika, zgłoszony do dnia 1 stycznia 1936 r. za pośrednictwem właściwej ubezpieczalni społecznej.**

(2) Czynności związane z udzieleniem zabezpieczenia powinny być dopełnione przed dniem 15 lutego 1936 r.

§ 14. (1) Przez odpowiednie zabezpieczenie należy rozumieć, z uwzględnieniem przepisu ust. (2), pupilarne zabezpieczenie hipoteczne w myśl art. 2 pkt. 2 i art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o sposobie lokowania funduszków przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj, składanych z tytułu obowiązku publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 141).

(2) Zainteresowana instytucja ubezpieczeniowa może przyjąć również i inne zabezpieczenie, jeżeli uzna je za odpowiednie.

(3) Koszty zabezpieczenia ponosi dłużnik.

§ 15. (1) Od zaległych należności, objętych rozdziałem niniejszym, pobiera się odsetki zwłoki, począwszy od dnia 1 lipca 1935 roku w następującej wysokości:

1) w razie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia — 4 i pół proc. w stosunku rocznym;

2) w innych przypadkach — 6 proc. w stosunku rocznym.

2) Niezależnie od przepisu ust. (1) pkt. 2), właściwa instytucja ubezpieczeń społecznych może dla gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych i leśnych zniżyć na wniosek dłużnika wysokość odsetek zwłoki do 4 i pół procent w stosunku rocznym.

§ 16. Dłużnik nie ma prawa do korzystania z odroczenia, a także z rozłożenia spłaty zaległych należności, bądź też prawo to traci:

- 1) jeżeli nastąpiła likwidacja zakładu pracy lub jeżeli powstanie uzasadniona obawa, że zakład pracy ulegnie likwidacji przed upływem 6 miesięcy;
- 2) jeżeli zalega z opłatą wymagalnej raty dłużej niż 3 miesiące.

IV. Przepisy wspólne i przejściowe.

§ 17. Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą zezwolić na częściową lub całkowitą spłatę zadłużenia: papierami procentowymi, wymienionymi w art. 249 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, przez przelew wierzytelności, przeniesienie prawa własności do nieruchomości, przez spłatę towarami zapomocą wykonania robót lub w inny sposób.

§ 18. Wszystkim zaległym składkom i opłatom, których spłatę unormowano rozporządzeniem niniejszym, przysługują do czasu całkowitego ich uiszczenia przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnym i upadłościowym.

§ 19. (1) Dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności, objętych rozporządzeniem niniejszym ulegną zmianie, na wniosek zainteresowanego, o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników.

(2) Wejście w życie rozporządzenia niniejszego samo przez się nie uchyla zobowiązań, wypływających z udzielonych instytucjom ubezpieczeń społecznych przez dłużników weksli, czeków i t. p., oraz nie unieważnia dokonanych na rzecz instytucyj przelewów wierzytelności. Kwoty stąd wypływające będą jednak na wniosek dłużnika przeznaczone na spłatę bieżących zobowiązań.

§ 21. Środki prawne od decyzji instytucyj ubezpieczeń społecznych w sprawach ulg, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszym, rozstrzygane będą przez organa właściwe do orzekania w sporach o obowiązek ubezpieczenia i na podstawie obowiązujących te organa przepisów o postępowaniu.

§ 22. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1935 roku.

Minister Opieki Społecznej: **Jerzy Paciorkowski.**

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

PLONY MISYJNE.

Aczkolwiek mamy w Polsce sporo wydawnictw, informujących ogół katolicki o ruchu misyjnym w krajach zamorskich, powołując się wszelako na słowa Ojca św. Piusa XI w jednej z jego tak cennych encyklik, iż nie powinno być wśród nas ani jednego kapłana, któryby „nie gorzał ogniem uniżowania sprawy misyjnej”, ośmielam się w związku z tą sprawą skreślić na łamach naszego miesięcznika kilka uwag.

Stwierdzając, ku radości serca, stały przyrost katolickich placówek misyjnych, rozsianych gęsto po całym świecie, nie podobna wszak nie podziwiać przedewszystkiem w rozwoju tego „Dzieładziel”, wielkiej świętości, siły moralnej i żywotności Kościoła. Jakieśmy więc w tej pracy posunęli się daleko, choćby w porównaniu z końcem XV i na początku XVI wieku, kiedy dokonane wówczas przez podróżników (Kolumb, Vasco de Gama, Magellan) odkrycia nowych dróg morskich, lądów i ziem, zamieszkałych przez nieznaną Europejczykom ludźmi kolorowe — ukazywały misjonarzom katolickim zaledwie możliwości dotarcia w przyszłości do tych ludów pogańskich z „Dobrą nowiną”!... A dziś?... Dziś widzimy, jak ta „dobra nowina”, dzięki Opatrzności i ofiarnym wysiłkom misjonarzy, rozlega się głośno po wszystkich krańcach ziemi. Albowiem czy to na rozpalonych od żaru słonecznego piaskach Sahary, czy na lodowatych wybrzeżach krajów północnych, lub na skalistych wyspach Oceanji — wszędzie znajdujemy odcisnięte ślady stóp katolickich misjonarzy. Zresztą, najwymowniejszym świadectwem ich bezgranicznego poświęcenia, tudzież wielkiej, twórczej, celowej pod każdym względem pracy wśród pogan są zakładane w osiedlach misyjnych kościoły, kaplice, seminarja duchowne dla kleru tubylczego, jak również różnego typu szkoły i instytucje dobroczynne.

Ponieważ najsilniejszym argumentem jest zwykle wymowa cyfr — przeto się do niej w tym wypadku odwołujemy.

Otóż według statystycznych danych w ostatnich latach pozostawało w całym świecie pod zarządem i opiekuńczymi skrzydłami księży misjonarzy, braci zakonnych i sióstr, należących do różnych zgromadzeń i narodowości, a więc i polskiej — 56.237 kościołów i kaplic, 37.200 różnego typu szkół męskich i żeńskich, 771 szpitali, 108 stacyj dla trędowatych, 408 przytułków dla starców i 1.971 domów dla sierot.

Już choćby z odczytania tych cyfr łatwo czytelnikom wywnioskować, z jak olbrzymimi trudnościami walczyć muszą na swych placówkach nasi misjonarze, aby utrzymać przy życiu tyle pięknych i pożytecznych instytucyj, obsługiwanych przez liczny personel, dochodzący do $\frac{1}{4}$ miliona. Jest więc o czym i o kim myśleć.

Sytuacja materialna (o przeszkodach natury politycznej nie mówimy) katolickich placówek misyjnych w krajach zamorskich jest tem opłakańsza, że kryzys ekonomiczny, który przeżywają wszystkie kraje, nadal trwa, a barometr polityczny w stosunkach międzynarodowych nie zapowiada stałej pogody. Stąd i ofiarność ludzka na cele misyjne znacznie osłabła.

Za mała jest również liczba pracowników misyjnych, w stosunku do coraz liczniejszych nawróceń i wzrastających z tego powodu różnorodnych potrzeb. Wszak w ciągu dotychczasowego pontyfikatu Ojca św. Piusa XI zanotowano przeszło 6 milionów nawróconych pogan. Plon pracy misyjnej bardzo okazały, lecz byłyby niewątpliwie jeszcze obfitszy, gdyby było więcej siewców dobrego ziarna ewangelicznego, zwłaszcza, że grunt, szczególnie w Chinach, jest podatny pod zasiew.

Mimo te braki i przeszkody — nie da się jednak zaprzeczyć, że w dobie obecnej ruch misyjny, tak bardzo popierany przez Benedykta XV i panującego nam Piusa XI nabrał nietylko na Zachodzie, ale nawet u nas, w odrodzonej Polsce, jakby świeżych rumieńców życia, budząc szczere zainteresowanie we wszystkich warstwach społecznych, tak wśród starszego pokolenia, jak i wśród kształcącej się młodzieży. Sygnalizujemy to, jako wielce dodatni w naszym życiu zbiorowym objaw. Wprawdzie Polska, nie mając w krajach zamorskich własnych kolonij, nie może z łatwo zrozumiałych przyczyn wysuwać się na czoło państw, które, jak Francja, Belgja, Włochy, Hiszpanja i inne, już dawno przodują w dziele misyjnem — wszelako przedstawiciele Polski, acz nie oficjalni, w osobach kapłanów-misjonarzy, zakonnych braci i sióstr, gdziekolwiek w zagranicznych ośrodkach misyjnych pracują — przynoszą Polsce katolickiej prawdziwą chlubę, jako dzielni, pełni zapału i poświęcenia pionierzy cywilizacji i kultury chrześcijańskiej. Czy więc tego rodzaju chlubna działalność naszych misjonarzy nie jest dla Polski najlepszą propagandą wśród kolorowych ludów świata?!

Że polscy misjonarze bardzo skutecznie współzawodniczą w pracy z misjonarzami, należącymi do innej narodowości, i że Ojciec święty ocenia należycie ich zasługi na tem polu — mamy tego dowód w powierzeniu naszym księżom misjonarzom dwu, bardzo ważnych i odpowiedzialnych placówek, jako prefektur apostołskich. Jedna z nich dekretem Ojca św. z dn. 14 lipca 1927 r. została utworzona w Północnej Rodezji (Afryka) i kierowana jest przez OO. Jezuitów, z ks. Brunonem Wolnikiem, jako prefektem, na czele, druga — usamodzielniona w 1933 roku, znajduje się w Szuntehfu (Chiny) i pozostaje pod opieką OO. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, którym przewodniczy dzielny i zasłużony pracownik w osobie czcigodnego ks. Ignacego Krauzego.

Jak nas informują „Wiadomości misyjne i listy księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia”, nadsyłane z Chin, misja polska w Chinach,

obejmująca 7 ogromnych parafij, rozwija się pomyślnie. Użala się tylko ks. Krauze, prefekt apostolski, na brak funduszków, tak bardzo potrzebnych do budowy kapliczek, domków dla katechistów i seminarjów duchownych, w celu wykształcenia i wychowania przyszłych duszpasterzy z pośród tubylców, co oczywiście jest sprawą nagłą, bardzo ważną i doniosłą.

„W całej prefekturze — pisze w swym liście wyżej wspomniany kapłan — misyjna robota pali się w naszym ręku. A palić się będzie na szerszą skalę, jeśli wasze serca, drogie dzieci Marji i drodzy współpracownicy, zapłoną jeszcze większym ogniem miłości dla misji”.

Musimy wreszcie dodać, że oprócz tych dwu polskich prefektur w Chinach, jeden z okręgów kościelnych na Sachalinie japońskim oddany został pod zarząd znanych z gorliwości w pracy misyjnej polskich franciszkanów.

W ten sposób zasięg naszych wpływów moralnych w pośród ras kolorowych stale się zwiększa. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, iż każda rozumna myśl twórcza, owiana duchem miłości Bożej i bliźniego, każda cegiełka, wniesiona ręką polskiego misjonarza do ogólnej kultury wszechludzkiej, przez oświecanie, cywilizowanie, uszlachetnianie i uspołecznianie ludów pogańskich — przynosi zaszczyt i chwałę zarówno siewcom dobrego, zdrowego i pięknego ziarna ewangelicznego, jak i Ojczyźnie, z której pochodzi. A więc — „Gaude Mate Polonia”! bo dzięki twym synom-misjonarzom, imię twe stało się znanem, szanowanym i cenionem na obu półkulach świata.

Ks. Emeryt.

POLSKA PREFEKTURA MISYJNA W CHINACH.

(Wywiad przedstawiciela KAP-wej z Ks. Prefektem Apostolskim).

Do Warszawy przyjechał wprost z Chin J. E. Ks. Ignacy Krauze ze Zgromadzenia OO. Misjonarzy, prefekt apostolski osobnego terytorjum misyjnego Shuntehfu w prowincji Hopei. Przedstawiciel KAP-wej udał się do ks. prefekta apostolskiego z prośbą, by zechciał poinformować ogół katolicki w Polsce o tem, jak żyją i pracują nasi polscy misjonarze na terenie Chin.

— Prefektura apostolska Shuntehfu — mówi ks. prefekt apostolski — jest samodzielną jednostką misyjną, zależną bezpośrednio od Kongregacji Propagandy. Wydzielona została z większego okręgu i powierzona polskim misjonarzom w marcu 1933 r. Samo miasto Shuntehfu leży w odległości 400 kilometrów na południe od Pekinu, na linii kolejowej, łączącej dawną stolicę cesarstwa chińskiego z Hankow. Prefektura, obejmująca 12.000 km. kw. podzielona jest na 9 dystryktów administracyjnych. Na 1.100.000 ludności liczy 16.045 katolików. Działalnością misyjną zajmuje się 14

księży, 2 braci i 6 siostr-Polek. Razem z kapłanami polskimi pracują czterej księża tubylczego pochodzenia i siostry-Chinki.

— Czy ojcowie prowadzą jakąś inną pracę oprócz duszpasterkiej?

— Tak i to na kilku odcinkach. Na czoło wysuwa się opieka nad chorymi. Prowadzimy szpital, który posiada 76 łóżek. Szpital dostępny jest dla chrześcijan i dla pogan. O rozwoju jego świadczy fakt, że gdy przed 4 lat polscy misjonarze obejmowa i tę placówkę, to zastali tylko 19 łóżek. Zakład przeznaczony jest wyłącznie dla chorób ocznych. W ciągu ostatniego roku przez jego progi przewinęło się przeszło 800 chorych; w tym samym czasie dokonano przeszło 700 operacji.

Ale szpital to tylko ogniwo w sieci urządzeń sanitarnych, wprawdzie główne, ale nie jedyne. Obok niego istnieje 12 ambulatorjów: 5 w samym mieście i 7 na prowincji. W przychodniach miejskich pomoc chorym okazują siostry, na wsi infirmary. Rozumie się, że zarówno siostry, jak i owi sanitariusze-felcerzy, rekrutujący się wyłącznie spośród krajowców, otrzymują fachowe przygotowanie. Przechodzą oni najpierw trwający cały rok kurs wstępny, a potem co pewien czas uzupełniają swoje wiadomości na 2—3-miesięcznych kursach dokształcających. Porady i wszystkie zabiegi w ambulatorjach są bezpłatne, a tylko za lekarstwa zabierane do domu pacjenci uiszczają groszową opłatę.

— Ten imponujący rozwój pomocy lekarskiej świadczy, że ojcowie muszą mieć fachowe siły do dyspozycji?

— Tak, cała ta, dziś już na wielką skalę rozbudowana praca jest dziełem ks. dr. Wacława Szuniewicza. On jest nie tylko dyrektorem szpitala, ale twórcą ambulatorjów i duszą wszystkich poczyniń w zakresie opieki medycznej nad ludnością. Ks. Szuniewicz jest dziś największą powagą w swojej dziedzinie (okulista) nie tylko w prowincji Hopei, ale dosłownie w całych Chinach. Istnieją na to liczne dowody. Ostatnio w szpitalu w Shuntehu odbywało kilkomiesięczną praktykę dwu lekarzy chińskich, dr. Lo i dr. Wei; ten ostatni wyjechał na dalsze studia do Europy.

— Czy ta sława i wziętość ks. Szuniewicza nie przynosi korzyści i Polsce?

— Ależ naturalnie. Razem z jego imieniem szerzy się w Chinach wiedza o Polsce. Dotychczas nic tu o nas nie wiedziano. Znana jest powszechnie nadzwyczajna uprzejmość chińska. Obecnie każdy inteligentniejszy Chińczyk, będący w jakimkolwiek kontakcie z nami, uważa sobie za obowiązek pochwalić się znajomością Polski i jej dziejów. Wie, że w ten sposób sprawi nam największą przyjemność. To też pilnie czyta gazety i o tem, co się dzieje w naszym kraju, jest lepiej poinformowany od niejednego Polaka.

— Wracam jeszcze do ks. Szuniewicza...

— Tak, tak, to jest człowiek niezmordowanej pracy. Ta praca niestety zjada go. Wszędzie musi być sam, wszystkiego musi dopilnować osobiście. Objężdża na rowerze wszystkie ambulatorja i czuwa nad sprawnością ich działania. Strach pomyśleć, że w razie gdyby jego nagle zabrakło, cała praca zawisłaby w powietrzu. To też w czasie pobytu w Polsce mam zamiar zwrócić się do naszych sfer lekarskich... Może uda się znaleźć pomocnika-fachowca dla tego niestrudzonego dobroczyńcy pogan.

— Pomoc lekarska zapewne nie wyczerpuje społecznej pracy ojców?

— Tak, prowadzimy jeszcze sierociniec i przytułki dla starców i staruszek. W zakładzie dla dzieci opiekujemy się podrzutkami lub dziećmi rodziców, którzy z powodu wielkiej nędzy nie mogą zapewnić im wychowania. Udzieliwszy niemowlętom Chrztu św., oddajemy je do 4-go roku życia karmicielkom, które dostają po 2 dolary miesięcznie na utrzymanie dziecka. Dzieci otrzymują specjalne znaki, by ich nie zamieniono. Co miesiąca odbywa się kontrola lekarska. Po 4-ch latach dzieci przechodzą do zakładu. Niestety, dotychczas prawie 50 procent umiera, bo dostają się w nasze ręce w stanie okropnego wycieńczenia. A nie mamy środków na to, by je przed oddaniem karmicielkom otoczyć specjalną troskliwością. Robimy to tylko z dziećmi wyjątkowo słabymi. Ale jest nadzieja, że sytuacja się zmieni, ponieważ teraz po całkowitem zorganizowaniu szpitalnictwa za główne swoje zadanie będziemy uważali opiekę nad dzieckiem. Możemy tem ufniej patrzeć w przyszłość, gdyż głównym wykonawcą tego zadania będzie nieoceniony ks. dr. Szuniewicz, którego specjalnością jest nie tylko okulistyka, ale i pedjatrja.

I w przytułkach nie brak nam pensjonariuszy; w tej chwili liczymy ich przeszło 70; większość stanowią poganie. Mimo znanego kultu Chińczyka dla rodziny, ilość nieszczęśliwych opuszczonych starców obojga płci jest bardzo wielka.

— A praca oświatowa?

— Prowadzimy szkołę powszechną dla chłopców i dla dziewcząt. W szkole męskiej mamy przeszło stu chłopców; połowa z nich to poganie. Kierownikiem jest ks. Cymborski, który ma do pomocy 4-ch nauczycieli-Chińczyków. Pogan nie zmusza się do Chrztu, ale nauka religji jest przedmiotem obowiązkowym. Szkoła dla dziewcząt w Shuntehfu liczy około 60 uczenic; pozatem utrzymujemy szkoły przy placówkach na prowincji; kierują nimi siostry.

— Ks. Prefekt wspomniał o swych obwodowych rezydencjach misyjnych. Kto nimi kieruje?

— Jest ich 7. Na czele 4-ch stoją Polacy: w Külu — ks. Stawarski, w Czang-Ku-Dże — ks. Redwiński, w Ta-Sin-Dżan — ks. Czapla, w Ta-Pei-Dżan — ks. Górski. W 3-ch pozostałych misjach pracują księża-tubylcy.

Założyliśmy Zgromadzenie Józefinek, kształcące katechetki chińskiego pochodzenia. W tej chwili mamy już 14 postulantek. Na wiosnę dwie z nich wystaliśmy na wyższe studia do uniwersytetu katolickiego w Pekinie. Chodzi o to, by stopniowo wyszkolić własny personel nauczycielski.

— Jak się przedstawia stosunek władz chińskich i ludności do misjonarzy?

— Ludność, usposobiona z początku nieufnie, teraz odnosi się do nas życzliwie. Najlepszym dowodem liczba pacjentów w szpitalu i w ambulatorjach. Należy podkreślić z całym naciskiem, że Chińczycy niezwykle wysoko cenią moralność i naukę Kościoła katolickiego. Co się tyczy władz cywilnych, to często zmieniający się na stanowiskach mandaryni, kierownicy okręgów administracyjnych, uważają sobie wprost za obowiązek utrzymywać z nami stosunki towarzyskie. Nie mniej przyjazny jest stosunek władz wojskowych. Mamy jedno ambulatorjum, przeznaczone wyłącznie dla wojska; przychodzi ta notuje codziennie od 80 do 200 przyjęć.

— Jakie są widoki na przyszłość?

— Jak najlepsze. Do takiego optymistycznego poglądu uprawnia nas stale wzrastająca liczba nawróceń. W roku 1934/35 przeszło 500 osób dorosłych przyjęło Chrzest. Wyniki byłyby jeszcze lepsze, gdybyśmy rozporządzali większemi środkami materialnemi. Prowadzenie szpitala, ambulatorjów, przytułków, szkół pochłania wielkie sumy. Katechumenów mamy bardzo dużo, ale nie posiadamy środków na kształcenie i utrzymywanie dostatecznej liczby katechetów.

— Czy do trudności, z jakimi borykają się ojcowie, nie należy zaliczyć również warunków klimatycznych?

— Wprost przeciwnie. Klimat jest bardzo dobry i suchy. W zimie mrozy dochodzą najwyżej do 20 stopni. Niektórzy z naszych księży, słabi i chorowici w Europie, odzyskali zdrowie.

Z powyższych informacyj widać z jak wielkiem poświęceniem pracują dla dobra bliźnich na dalekiej obczyźnie nasi czcigodni rodacy, OO. Misjonarze.

Ś. P. KS. B. KIETLIŃSKI.

Dnia 30 czerwca r. b. w Wilanowie zmarł ś. p. Ks. Bolesław Ryszard Kietliński.

Ks. B. Kietliński urodził się dn. 4 kwietnia 1871 r., we wsi Kietlanka, w pow. Węgrowskim, z ojca Józefa i matki Rozalji z Jaczewskich. Do r. 1882 przebywał pod opieką rodziców w domu, poczem odbywał nauki gimnazjalne w gimnazjum siedleckiem. W 1891 r. wstąpił do Seminarjum Duchownego w Warszawie, skąd po 4-ach latach jako b. zdolny alumn, na wyższe studia Władza Duchowna wysłała go do Akademii Duchownej w Petersburgu.

gu. W pożyciu seminaryjskiem odznaczał się zgodnością charakteru, koleżeństwem. Cichy, jakby powolny, usłużny i uległy. Cechy te zachował do końca życia. Świecenia kapłańskie otrzymał 31 grudnia 1898 r.

Po powrocie z Akademji w 1899 r. ze stopniem Magistra Św. Teologii, został zamianowany wikariuszem parafji Zgierz. Po krótkim pobycie w Zgierzu przeszedł na wikarjat do Wiskitek, skąd w 1900 r. wezwano go do objęcia prefektury w szkole Handlowej w Warszawie. Przez sześć lat sumiennie i należycie spełniał ten obowiązek, ale sił mu na pracę w szkołach brakło, prosił więc o przeniesienie go na placówkę duszpasterską na wsi. Otrzymuje w administrację parafję Rzeczycę, w dek. Rawskim. W rok potem, by być bliżej brata swojego ś. p. Ks. Dra Wacława w Borzęcinie, przenosi się do par. Babice. W r. 1911 Ks. B. Kietliński powrócił do Warszawy, by leczyć słabe zdrowie, podziękował za parafję Babice, a objął wikarjat w par. Św. Antoniego. Skąd znowu w r. 1915 przeszedł na wikarjat w par. Zbawiciela. Od r. 1916 aż do śmierci był proboszczem w Wilanowie. Tutaj w dn. 30 czerwca umarł.

Choć nie był obdarzony talentem wymowy, zacnością jednak charakteru, taktem, dobrocią zyskiwał sobie sympatję ludzi, a pracą zarówno kościelną jak i społeczno narodową dopomagał do podniesienia się moralnego parafjan, pieczy jego pasterskiej powierzonych. Nie miał nigdy zdrowia. Leczył się od najmłodszych zaraz lat kapłaństwa, ale ukryta choroba raka robiła swoje. Gaśł coraz bardziej w oczach. Chorobie nie chciał się poddać, rwał się, by parafję pociągnąć ku Bogu, by przyczynić się do rozwoju Akcji Katolickiej wśród parafjan, ale siły go zbyt szybko opuszczały. Czując się coraz słabszym, prosił Władzę Duchowną o pomoc kapłańską w parafji, byle wierni braku kapłana nie odczuwali. Wśród cierpień życie z poddaniem woli Bożej zakończył.

Pogrzeb jego w Wilanowie dnia 3 lipca był wyrazem uznania przez Władzę Duchowną, miłości współbraci i czci parafjan. J. E. Ks. Biskup Sziągowski poprowadził zwłoki jego na cmentarz po Mszy św., celebrowanej przez Ks. kanonika A. Lipskiego. Mowy żałobne w kościele wygłosili Ks. kan. J. Wierzejski ze Mszczonowa, a dnia poprzedniego przy wyprowadzeniu zwłok z domu Ks. kan. A. Wyrebowski ze Służewa.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. **Ks. A. F.**

KRONIKA

Czynności J. Em. Arcypasterza. — Dnia 25/VIII o godz. 8 r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy szpitala SS. Elżbietanek na Mokotowie.

Dnia 26/VIII po poł. J. Em., wraz z J. E. Ks. Arcybiskupem Gallem zwiedził Czubin, maj. Seminarjum Metropolitalnego.

Dnia 28/VIII o g. 11 r. J. Em. przyjął p. Lazarewicza, posła Jugosłowiańskiego, opuszczającego placówkę dyplomatyczną w Warszawie.

Dnia 29/VIII o g. 11 r. J. Em. przyjął p. Siedleckiego, podsekretarza Stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Dnia 30/VIII o g. 3 po poł. J. Em. przyjął nowomianowanego posła argentyńskiego w Warszawie, p. E. Colombres'a.

Dnia 31/VIII J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy w Laskach, wygłosił przemówienie i zwiedził tam zakłady dla ociemniałych.

Dnia 1/IX J. Em. dokonał wizytacji parafji świętego Józafata w Warszawie. Dnia tegoż po południu, w towarzystwie Ks. Remigusza Dąbrowskiego, wyjechał do Poznania.

Dnia 2/IX o g. 10 r. J. Em. był na otwarciu Studium katol. o Rodzinie, które odbyło się w Uniwersytecie Poznańskim.

Dnia 3/IX J. Em. wraz z Kardynałem H'ondem zwiedził wykopaliska wsi przedhistorycznej w Biskupinie, ruiny zamku w Wenecji, i rzeźby O. Efrema, kapucyna, w katedrze Gnieźnieńskiej.

Dnia 4/IX J. Em. powrócił z Poznania do Warszawy.

Dnia 5/IX J. Em. przewodniczył na konferencji Komisji Prawnej Episkopatu.

Dnia 13/IX o g. 4 po poł. J. Em. był na sesji w Seminarjum Duchownem.

Dnia 14/IX o g. 8. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy Seminarjum Duchownego i z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego wygłosił przemówienie.

Wizytacja parafji św. Józefata. — W dniu 1 września Jego Eminencja Nasz Arcypasterz, w asystencji Ks. kan. M. Węglewicza, Ks. kan. R. Dąbrowskiego, Ks. kan. Fr. Garnarka i Ks. kan. W. Majewskiego, notariusza Kurji, przybył do parafji św. Józafata dla odbycia wizytacji kanonicznej. Parafja św. Józafata, założona w 1932 r. po raz pierwszy urzędowo witała swego Arcypasterza, przeto przyjazd Księcia Kościoła zamienił się w żywiołową manifestację uczuć katolickich. Przy trzech bramach witali Najdostojniejszego Gościa przedstawiciele miejscowych obywateli, armji, nauczycielstwa oraz członkowie Akcji Katolickiej. Najdostojniejszy Arcypasterz zachęcał do budowy nowej świątyni, która byłaby godną tego obecnie tak pięknie rozwijającego się przedmieścia. Dla zapoczątkowania powyższej akcji Arcypasterz ofiarował narazie osobiście 1.000 zł. Następnie po lustracji kościółka Jego Eminencja udzielił Sakramentu Bierzmowania 500 osobom, odprawił Mszę św., egzaminował dziatwę z katechizmu, na sali zaś parafjalnej wysłuchał sprawozdań z działalności Akcji Katolickiej, błogosławiąc z całego serca na dalszy zbożny trud. Opuścił parafję, żegnany żywiołowo przez licznie zgromadzone rzesze parafjan.

Komisja prawna Episkopatu Polski. Dnia 5 b. m., w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski. W obradach wzięli udział: J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, II. EE. Księża Arcybiskupi Metropolici Sapieha, Twardowski, Jałbrzykowski, Ks. Arcybiskup Gall oraz II. EE. Księża Biskupi: Przeździecki, Szelażek, Łukomski, Adamski i Gawlina.

Z Seminarjum Metropolitalnego w Warszawie. — W sobotę dnia 14 września r. b. Jego Eminencja nasz Arcypasterz na rozpoczęcie nowego roku wykładowego odprawił w kaplicy seminarjnej uroczystą Mszę św. Następnie Jego Eminencja wygłosił okolicznościową naukę, w której wyraził zespołowi kierowniczemu i gronu profesorskiemu podziękowanie za dotychczasową pracę wychowawczą i naukową, a młodych lewitów zagrzewał do ohotnej pracy nad wyrobieniem jasnych i dzielnych charakterów. Wykład inauguracyjny wygłosił ks. prof. Eugenjusz Szlenk, biorąc za temat: „Zasadnicze tezy psychologii indywidualnej Adlera i ich ocena krytyczna”. Rozpoczęcie roku wykładowego poprzedziły czterodniowe rekolekcje alumnów, z udziałem części ks. ks. profesorów, prowadzone przez ks. P. Dębińskiego, ojca duchownego seminarjum.

Dzień chorych w Tarchominie. Dnia 6 września r. b. odbył się w Tarchominie dzień chorych. Zorganizowało go Apostolstwo modlitwy przy pomocy Akcji Katolickiej. Dla chorych urządzono nabożeństwo, na które zaproszono Ks. Ks.: Zygmunta Wądołowskiego b. proboszcza, E. Piesiewicza, i Karczmarzkiego. Chorzy w liczbie 70 osób, odbyli spowiedź i przystąpili do Komunii św. Nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił, proboszcz miejscowy Ks. Andrzej Kubiak. Po nabożeństwie odbyło się śniadanie dla chorych, na którym rozdano im liczne dary i upominki. Nastrój był podniosły i serdeczny. Pomyślano też o opiece lekarskiej, zorganizowanej dzięki pani prezesowej Zofji Meisner, oraz siostrom Samarytankom.

BIBLIOGRAFJA

KS. DR. ANTONI PAWŁOWSKI, Profesor Seminarjum Metropolitalnego w Warszawie: **Idea Kościoła w ujęciu rosyjskiej teologii i historjozofji.** Warszawskie Studja Teologiczne, 9, 1935.

Zagadnienia eklezjologiczne, rozwiązywane przez prawosławną teologję w sposób swoisty, były już niejednokrotnie przedmiotem badań teologów katolickich. Chodzi tu przecież nie tylko o najważniejsze kwestje religijne chrześcijańskiego Wschodu, ale i o doniosłość ich rozwiązania dla praktycznego przeprowadzenia unji

chrześcijaństwa. Autor obejmuje swemi badaniami tylko teologię rosyjską, dotychczas niedostatecznie opracowaną, nie ma jednakże względów apologetycznych na uwadze, ale raczej podaje obiektywne, krytyczne i systematyczne ujęcie poglądów rosyjskich teologów i historjografów na ideę Kościoła.

Podział materiału jest logiczny i chronologiczny w zależności od trzech głównych kierunków teologii rosyjskiej: konserwatywnego, liberalnego i syntetycznego.

Kierunek konserwatywny posiada znane cechy oryginalnej schizmy. W Kościele widzialnym istnieje hierarchja, ustanowiona przez Chrystusa, posiadająca władzę rządzenia i nauczania. Celem misji nauczycielskiej Kościoła jest utrzymywać bez zmian objawienie Chrystusowe. Jest to zasada martwoty intelektualnej. Dzięki asystencji Ducha Św. Kościół, to jest hierarchja i podporządkujący się jej wierni są nieomylni. Najwyższym autorytetem, oczywiście, jest sobór powszechny, w którym biorą udział biskupi jako zastępcy apostołów.

Powyższemi zasadami schizmy konserwatywnej wstrząsnął wielki umysł Chomiakowa, którego system Autor nazywa demokracyzmem, a biorąc pod uwagę jego źródła, nazwałby raczej wypadło umiarkowanym subiektywizmem. Chomiakow odrzuca organizacyjne formy zewnętrzne Kościoła, przyjmuje natomiast jako istotne, nie dające się ściślej określić, elementy mistyczno-moralne, wyrażone np. frazesem, że Kościół jest organizmem prawdy i życia w łasce. Im większa jest miłość wzajemna wiernych i ich świętość, tem doskonalej poznaje prawdę świadomość kolektywna wszystkich członków Kościoła i na tem właśnie doskonalej poznaniu prawdy polega nieomylność Kościoła. Jedność zapewnia Kościołowi solidaryzm altruistyczny wiernych, który, według Chomiakowa, przeciwstawia się biegunowo papiestwu. Wszędzie tu subiektywizm jest ograniczony przez kryterjum świadomości kolektywnej.

Wokół poglądów Chomiakowa skupiają się nowsi teologowie postępowi, nie wnoszą oni poza praktycznymi konsekwencjami, wyciągniętymi z przesłanek Chomiakowa, nic ważniejszego. Oni na pierwszy plan wysuwa się miłość wzajemna wiernych jako łącznik całego Kościoła i gwarancja jego nieomylności. Subiektywizm Chomiakowa znalazł ujęcie w mętnej idei soborowości, a jego mistycyzm w relatywizmie dogmatycznym. Autor słusznie dopatruje się u tych teologów wpływów racjonalistyczno-protestanckich.

Omówieniem poglądów wielkiego myśliciela Sołowjewa zamyka Autor swą pracę. Według Sołowjewa, który przeszedł dużą ewolucję, Kościół składa się z elementów ludzkich i boskich, niewidzialnych i zewnętrznych, nadprzyrodzonych i doczesnych, słowem Kościół jest organizmem teandrycznym. Kościół nie mógłby osiągnąć swego celu, gdyby nie był organizmem widzialnym i scentralizowanym. Autorytet jest więc kwestją bytu Kościoła. Prawdziwy zaś autorytet religijny da się odnaleźć tylko w papiestwie.

System Sołowjewa w ostatecznym swym rozwoju odpowiada konserwatywnej schizmie, ale idzie jeszcze dalej i zbliża się do tradycji starochrześcijańskiej i konsekwentnie do katolicyzmu.

Gruntowna i wnikliwa praca Ks. A. Pawłowskiego daje rzeczowe oświetlenie najważniejszych zagadnień nowszej teologii rosyjskiej.

Ks. Władysław Roślan.

NADEŚLANO DO REDAKCJI.

KS. JÓZEF ROGIŃSKI: *Katolicki katechizm społeczny.* Skład główny: Księgarnia „Unitas” w Łomży.

KS. LUDWIK CIVARDI, *Podręcznik Akcji Katolickiej.* Praktyka. Przekład autoryzowany A. Kicińskiej. Księgarnia św. Wojciecha. 1935.

J. E. GEORG, *Z tajemników pożycia małżeńskiego i jego społecznych powikłań.* Autoryzowany przekład z niemieckiego, poprzedzony uwagami wstępnymi prof. dr. Pawła Gantkowskiego. Księgarnia św. Wojciecha.

Myśli św. Bernarda. Wybrał M. Pachucki. Księgarnia św. Wojciecha, 1935 r.

KS. JÓZEF KŁOS, *Pamięci Arcybiskupa Stablewskiego,* Poznań, 1935 rok.

Postacie Świętych: Św. Jerzy (+303) w oprac. Dr. W. Brzeskiej; Św. Józafat Kuncewicz, (1580—1623) w oprac. L. Czerniewskiego; Św. Teodor męczennik (+306) w oprac. L. Czerniewskiego; Św. Jan Bosco (1845—1888) w oprac. J. Kisielewskiego; Św. Klara (1194—1253) w oprac. K. Sarjusz-Zaleskiej; Bł. Andrzej Bobola, (1591—1657) w oprac. Dr. W. Brzeskiej, Św. Jan Chryzostom w oprac. J. Birkenmajera; Św. Elżbieta Węgierska w oprac. A. Szottowej. Księgarnia św. Wojciecha.

S. MARJA AUGUSTYNA NORBERTANKA, *Miesiąc Bł. Bronisławy,* Kraków, 1935. Nakładem Funduszu Kanonizacyjnego Bł. Bronisławy. — Konwent P. P. Norbertanek.

WYKAZ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH I OFIAR PIENIĘŻNYCH, NADEŚLANYCH DO DYREKCJI ARCHIDIECEZJALNEJ WARSZAWSKIEJ, W MIESIĄCACH MAJU I CZERWCU 1935 R. NA MISJE.

Składki członkowskie na P. D. R. W.: P. Stanisława Rabcewiczowa 1 zł., p. Stefania Zawodzińska 16.90, p. Magdalena Teleżyńska 2, za pośr. p. inż. H. Adamowicza 3.65, Koło Mis. Par. Zbawiciela za 1934 r. 3, za

1935 r. 59.45, p. L. Poniński — Grodzisk Mazowiecki 4, p. Aleksander Dziubłowski Mińsk Mazow. 11.20, ks. Zenon Suchoński Góra Kalwarji 14, Koło Mis. na Żoliborzu p. E. Szemiotówna 14.70, ofiary groszy 80, par. Wołomin 9.70, ks. kan. St. Wilkoszewski z Przybyszewa 28, p. Krystyna Liżewska 2, p. Al. Dziubłowski 6.60, ks. Henryk Bogacki z Anina 22.50, p. Eugenja Borowiczowa 2.50, p. Eug. Ołtarzewska 1.20, p. St. Zawodzińska 2.60, Koło Mis. par. Zbawiciela 56.35, p. Franciszka Kozłowska 2.60, ks. Fr. Kawiecki, Brwinów 23, Koło Mis. par. Zbawiciela za 1934 r. 1.30, za 1935 r. zł. 60.20, Koło Mis. na Żoliborzu 22.40, Koło Mis. Pań przy kościele św. Krzyża w Warszawie wpl. p. J. Kokeczyńska 10, p. Weronika Bagińska 2.60, p. Bronisława Domagalska 2.60, p. Walerja Balcerzak 5.20, ks. Z. Suchoński Góra Kalw. 6.25, p. Gmoń 5, p. Kazimiera Kozerska 2, ks. Zenon Suchoński Góra Kalw. 16, p. Emilja Hryniewiecka z Płud 5.55, p. Leokadja Kossowska z Piaseczna 30.40, Koło Mis. na Żoliborzu p. E. Szemiotówna 14.35, ofiara bezimienna 5, p. Stanisława Sędziukówna 2.60, p. Zofja Baranowska 3, Koło Mis. par. Zbawiciela 66.81, ks. Z. Abramski w Mszczonowie 30, S. Teresa Helman z Mińska Mazow. z Konstantego Lisieckiego i Annę Lisiecką 5.20, p. Walenty Żabka z Łowicza 35.80.

P. D. Sw. P. Ap.: Ks. Zenon Suchoński z Góry Kalw. 20.10 zł., parafja Wołomin 50, p. Marja Lange na Żoliborzu 2, p. Weronika Bagińska 1, p. Bronisława Domagalska 1, p. Walerja Balcerzak 2 zł.

P. Dz. św. Dz. P. J.: Basia Witkowska 1.40 zł., Basia Holstein gr. 15, ks. M. Kliszko, Zakład „Pomoc” w Piasecznie 12.05, parafja Wołomin 3.80, p. Janina Suchońska z Milanówka 3.90, ks. kan. St. Wilkoszewski z Przybyszewa 7.90, ks. Henryk Bogacki z Anina 1.05, ks. Zenon Suchoński Góra Kalw. 5, ks. Eugenjusz Targoński z Kutna 15, ks. Tomasz Krawczyk z Grodziska Mazow. 17.85.

R ó ż n e: p. inż. H. Adamowicz na Koło Preleg. 10 zł., i znaczki zuż. 1250; p. L. Mściechowski 122 znac. zuż.; Stow. św. Dzieciństwa, Przyrynek 2 — stanjol, znaczki zużyte 11.862; Katol. Stow. Kobiet Sekcja Misyjna. Przyrynek 2—6 puryfikaterzy, 2 ręczniki płócienne; Koło Mis. na Żoliborzu 9 różańców, koronka, 2 obrazy duże z M. B. Częst. i Naj. S. P. J., 17 obr. św., 5 medal., 5 krzyżyków, stanjol i znaczki zużyte. Krucjata Euchar. z Kołbieli 1500 znac. zuż., 100 medal. z krzyżykami, 20 różańców i stanjol. Genia Ciszowska z Kołbieli z pusz. kart. na katech. 1 zł.; ks. Henryk Bogacki z Anina z pusz. kart. 5.80; p. Jadwiga Pawłowska przy-cisk, obrazek za szkłem i bez, medaliki, krzyżyki, igielnik, kapliczka, 3 koronki, książ. „Mały Katechizm”; p. Jan Żółkowski 1566 znac. zuż.; ks. Stanisław Wiśniewski 5231 znac. zuż., 2 pudełka zepsutych stalówek i stanjol; p. Eug. Filleborn na Koło Preleg. 2; Szkoła Powsz. Nr. 51 stanjol; ks. Stanisław Wesołowski 1210 znac. zuż. stanjol; Sod. ucz. gimn. im. Władysława IV 2510 znac. zuż., żarówki. Par. Niegów z puszki 20; Radzymin na katech. 10; p. Podniesińska 3 książeczki do naboż., śpiewnik, agrafki, krzyżyk, pocztówki; p. Marjan Barcikowski 191 znac. zuż.

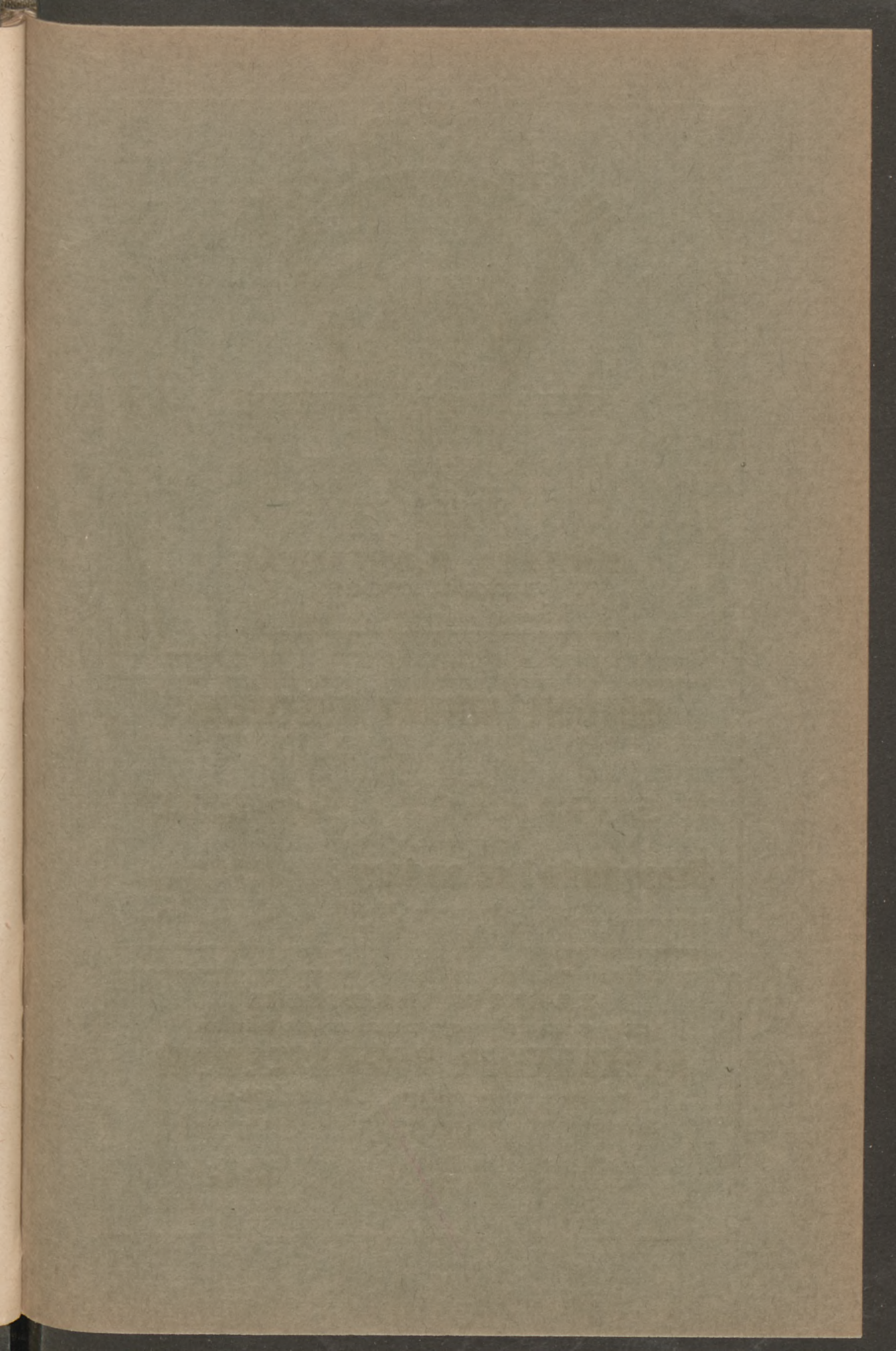
Ks. Feliks de Ville.

Dyrektor Archidiecezjalny Związków Misyjnych.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

Redaktor i wydawca: **Ks. Dr. Romułjusz Dąbrowski**

Drukarnia Archidiecezjalna — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.



W. GONTARCZYK



WARSZAWA

MIODOWA 19

PAŁAC ARCYBISKUPI
TELEFON 521-84

PRACOWNIA WYROBÓW
ARTYSTYCZNYCH
W BRONZIE, SREBRZE
I ZŁOCIE

ROBOTY KOŚCIELNE

medale, ordery
Odznaki wojskowe i sportowe

GOTOWE UBIORY KOŚCIELNE

Materje kościelne i sztandarowe oraz wszelkie przybory do robót i do haftu, okucia do chorągwi i sztandarów etc.

POLECA

T. STRAKACZ i Syn WARSZAWA
Kapucyńska 1.

Artystycznie wykonywa

Chorągwie i sztandary kościelne i wszelkie korporacyjne

Wykonanie solidne. Deskonale koloratki własnej wytwórni Ceny najniższe.

ZAKŁAD KRAWIECKI

DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

ALEKSANDER KORNASZEWSKI

Warszawa, Nowy Świat 27 m. 14, tel. 309-19.

Nagrodzony medalem złotym na Powszechnej Wystawie Kościelnej w Kaliszu w 1931 roku.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERJAŁÓW ORAZ **FUTRA**

ROBOTA SOLIDNA.

CENY NISKIE.